

Józef Wiesław Rosłon

"Die Metalle Gold, Silber, Bronze, Kupfer und Eisen im Alten Testament und ihre Symbolik", Karl Helmut Singer, Würzburg 1980 : [recenzja]

Collectanea Theologica 51/3, 212-214

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

bą. Ten krok może być decydujący w życiu. Proboszcz z Ars zwykł był mawiać: „Przyjacielu, zacznij tylko!” W tym wypadku — pisze autor — chodzi o człowieka, który odkrył poszukiwaną w męce przez ludzką drogę prowadzącą w nieskończoność, oraz sposób życia, zdolny wyrwać ludzi z letargu. Następuje siedem innych esejów, uwypuklających węzłowe punkty z życia o. Kolbego w sposób oryginalny i nietypowy, właściwy dla autora. Są to własne, bardzo osobiste refleksje i obserwacje, z którymi nie zawsze możemy jako Polacy się zgodzić, bo nie odpowiadają naszym schematom myślowym, ale nie można ich zignorować. Tytuły esejów mają posmak dziennikarski: *Krajobraz duszy polskiej*, *Dwa różne obrazy*, *Wczesne lata*, *Nowa forma rycerstwa*, *Niepokalanów w akcji*, *Wojna, wojna*, *Aniele Boży broń!*, *Ostatni krąg piekła*, *Podsumowanie: Myślcie o waszych nauczycielach*. Do nich dołączony został mały artykuł Reinholda Lehmana informujący o akcji Maksymilian-Kolbe-Werk w krajach niemieckich. Od s. 81 zaczyna się druga część — dokumentacyjna, zatytułowana *Przemowy, listy i dekret beatyfikacyjny*. Mieści się tu kolejno: list bpa Pawła Yamaguchi do Piusa XII w sprawie beatyfikacji o. Maksymiliana; wspólna prośba episkopatu polskiego i niemieckiego w tej sprawie; dekret Kongregacji do Spraw Kanonizacji; urzędowanie kard. Karola Wojtyły w Radio Watykańskim: dlaczego o. Maksymilian Kolbe będzie beatyfikowany?; wyjątek z homilii Pawła VI podczas Mszy św. beatyfikacyjnej. Na zakończenie jako inkluzja do motta i jako mocny akcent całej książki — fragment z przemówienia kard. Stefana Wyszyńskiego do Ojca św. Pawła VI na audjencji pobeatyfikacyjnej dla Polaków: *On pokonał nienawiść i wygrał wojnę*.

Te dokumenty stanowią realną bazę dla myśli z pierwszej części książki o bł. Maksymilianie jako męczenniku nie tylko za wiarę, lecz przede wszystkim dla świadczenia o miłości chrześcijańskiej. Takie jest aktualne podejście do jego czynu i zapewne pod tym kątem będzie przeprowadzona kanonizacja, na którą mamy nadzieję.

Książka ładnie wydana, z kolorowym obrazem o. Maksymiliana w paśniku na pierwszej okładce i obrazem św. Franciszka na ostatniej, napisana językiem jasnym i prostym, ale pięknym, przez swe wnikliwe analizy sytuacji i wyprowadzanie wniosków odnośnie aktualnych potrzeb religijnych, jest dziełem oryginalnym, bardzo interesującym i godnym szczególnej uwagi. Z pewnymi retuszami, ze względu na możliwość wydania u nas, warto przetłumaczyć tę książkę na polski. Poprawić przy tym błędy: na s. 15 jest metryka ślubu dziadków, a nie rodziców błogosławionego, a na s. 63 — błędna informacja pod ilustracją: śmiertelny zastrzyk otrzymał o. Kolbe nie 28 maja 1941 r., ale w dniu śmierci, 14 sierpnia.

o. Józef Wiesław Roston OFMConv., Warszawa

Karl Helmut SINGER, *Die Metalle Gold, Silber, Bronze, Kupfer und Eisen im Alten Testament und ihre Symbolik*, Würzburg 1980, Echter Verlag, s. 195 (*Forschung zur Bibel*, t. 43).

W ramach literackich badań nad symboliką Starego Testamentu podjął K. H. Singer pod kierunkiem prof. dra Henryka Schneidera na seminarium biblijnym teologii katolickiej w zakresie Starego Testamentu, na Uniwersytecie Jana Gutenberga w Moguncji tematykę rozprawy doktorskiej w dziedzinie jeszcze mało opracowanej — symboliki metali w Biblii. Szczególnie chciał zwrócić uwagę na ich wzajemny stosunek oraz specyficzne znaczenie symboliczne, różniąc przy tym symbolikę realną i idealną. Także w ujęciu religijno-historycznym (dziejów religii) zwrócił uwagę na symboliczny związek poszczególnych metali z różnymi planetami. Zaplecze pracy wygląda imponująco tak co do zakresu, jak ilości wykorzystanych pozycji. Au-

tor podał w spisie literatury tylko cytowane dzieła, które podzielił na: *Wydania tekstów, Słowniki i gramatyki, Komentarze biblijne* oraz *Monografie*. Jest tego razem 261 tytułów, przy czym samych monografii 140. Niektóre pozycje pochodzą jeszcze z zeszłego wieku, ale większość z literatury najnowszej już z lat siedemdziesiątych. Układ pracy jest prosty i może nieco schematyczny, ale jasny i logiczny. Po wprowadzeniu na temat „metalów” jako takiego w Starym Testamencie, stwierdzającym, że takiego pojęcia ogólnego nie znano ani w terminologii hebrajskiej, ani greckiej, omawia autor kolejno terminy oznaczające poszczególne metale w księgach proto- i deuterakonicznych (w języku hebrajskim, aramejskim i greckim), następnie ich właściwości w zestawieniu i porównaniu, wreszcie ich symbolikę, poprzedzając ten trzeci punkt wprowadzeniem o pojęciach symboli i symboliki.

Wyniki pracy zebrane w zakończeniu pracy (*Zusammenfassung*) pozwalają autorowi dojść do wniosku, że gdy idzie o terminologię hebrajską i aramejską, nazwy metali, z wyjątkiem żelaza (pochodzenie terminu *barzel* jest hetyckie, etymologia nieznaną) wywodzą się etymologicznie od ich cech zewnętrznych, a zwłaszcza koloru i połysku. Dotyczy to wszystkich pięciu (według niektórych autorów nawet sześciu) określeń złota. Terminem *nechoszet* oddawano zarówno miedź, jak i brąz. Autor wskazuje na praktyczne sposoby rozróżniania, o czym jest w teście mowa. Ocena porównawcza metali i ich symbolika rozwinęły się dopiero po niewoli babilońskiej, przy czym wcześniej zwracano większą uwagę na symbolikę rzeczową niż ideową. Z wyjątkiem Księgi Daniela (posąg Nabuchodonozora z różnych metali zrobiony), w przeciwieństwie do poglądów grecko-rzymskich, Stary Testament odnosi się w sposób pozytywny do metali, widząc w nich twory Boże, same z siebie dobre, choć nie uchodzi uwadze hagiografów biblijnych ich użytek grożący niebezpieczeństwem dla Izraelitów. Symbolika nawiązuje do realnych doświadczeń Izraelitów w używaniu metali. Chociaż rozwinęła się po niewoli, początki jej dostrzec można w okresie przedwygnaniowym. Złoto wybija się na pierwsze miejsce przez swój kolor i blask, stanowi symbol kosztowności, bogactwa, a ideowo: majestat Boży i arcykapłana, godność i moc królewską, od czasów budowy świątyni Salomona jest „królewskim metalem” także w użytku liturgicznym. — Srebro uchodzi za mniej wartościowe od złota, jest symbolem pogarszających się czasów, zmniejszającego się bogactwa, władzy drugorzędnej w państwie, naczyń świętych o „mniejszej świętości”, reprezentuje od czasów Izajasza oczyszczony z winy naród, zdrowie moralne oraz dobro, jakim jest życie. — Miedź i brąz określane identycznie, mają jednak odrębne cechy i symbolikę. Przy pierwszym podkreśla się podatność na wpływy zewnętrzne, dlatego występuje w zestawieniu z przestępcami, przy brązie natomiast — jego stałość i odporność, w połączeniu z żelazem reprezentuje największą odporność, jaką można sobie wyobrazić, siłę niszczycielską nieubłaganą i nieprzemoloną zarówno w wojnie, jak i w ciężkich próbach przetrwania. Podczas gdy miedź jest ideowym symbolem zła i złoczyńców, brąz może przedstawiać zarówno obecność Boga przez wysłańców niebieskich, jak i zatwardziałość w nastawieniu wewnętrznym przeciwnym pokucie i nawróceniu. — Żelazo, znane z twardości i odporności, a jednocześnie podatności na wpływy zewnętrzne, było metalem wykluczonym z użytku kultycznego, symbolizowało nieubłagane zniszczenie, wojnę, niepokonalność, ale też występnych, grzeszników, podlegających wpływom zła, również najbezwzględniejszą niewolę i bezlitosne zniszczenie. Pod wpływem irańskim stało się symbolem wrogiego Bogu państwa, mocarstwa światowego.

Najstarsza kolejność dwu pierwszych metali była „srebro — złoto”, a potem pod wpływem irańskim zmieniono kolejność na „złoto — srebro”. W czasach po niewoli spotyka się uszeregowanie czterech metali: złoto, srebro, brąz, żelazo, odpowiadające planetom: Słońce, Księżyc, Wenus, Mars, lub z trzech metali: srebro, złoto, brąz — Księżyc, Słońce, Wenus, tym razem pod wpły-

wem raczej mezopotamskim. Jednak autorzy biblijni poza wymienianiem w tych kolejnościach, unikają wszelkiego nawiązywania do świata gwiazdowego w związku z metalami, podobnie jak związków metali z obroną przed demonami i z wróceniem. Zawód związany z obróbką metali w żadnym razie nie był w Biblii uważany za jakąś działalność magiczną. Biblia nie nawiązuje też, być może poza słabym echem w Księdze Daniela, do jakiegoś „wieku złotego, srebrnego” itd.

Książka jest interesująca zwłaszcza przez obszerne wykorzystanie powiązań etymologicznych z językami starosemickimi oraz z kręgiem kultur starożytnych pozasemickich. Ma znaczny wkład jej autor do przybliżenia dziedziny symboliki literackiej mniej dotąd zauważalnej badaniom dalszym, które zapewne nastąpią. Warto się nią zainteresować.

o. Józef Wiesław Rosłon OFMConv., Warszawa

Louis BOUYER, *Das Handwerk des Theologen. Gespräche mit Georges Daix* (tłum. z franc.), Einsiedeln 1980, Johannes Verlag, s. 182.

Louis Bouyer należy do czołowych teologów współczesnych, choć jest autorem stosunkowo mało znanym. Pisze bowiem dzieła naświetlające całość misterium chrześcijańskiego z najrozmaitszych punktów widzenia, a mniej zwraca uwagę na potrzeby szerokiej publiczności. Jest też krytyczny w stosunku do wszelkich przeinaczeń teologii posoborowej, co również nie przysparza mu popularności. Niemniej są tacy, którzy poznali się na jakości jego pracy teologicznej i dla nich przede wszystkim przeprowadził swoje rozmowy z autorem redaktor Georges Daix. Sprawozdanie z tych rozmów mamy tutaj utrwalone.

Dowiadujemy się wpieryw sporo o życiu Bouyera. Urodzony z protestanckiej rodziny francuskiej w Paryżu w roku 1913, studiował teologię luterancką w Paryżu i Strassburgu i w roku 1936 został ordynowany. Duży wpływ wywarli na niego tacy ludzie jak Newman przez swoje książki, Oscar Cullmann, a także neokalwinista August Leclercq, który wprowadził go w lekturę pism starochrześcijańskich. Decydującym jednak momentem w jego konwersji na katolicyzm było przekonanie, że zasadnicze myśli przewodnie protestantyzmu jak usprawiedliwienie przez wiarę, najwyższy autorytet słowa Bożego, personalny charakter religii, nie dadzą się zrealizować i przeżyć we wspólnotach protestanckich, które — na skutek utraty ciągłości z Kościołem Nowego Testamentu i Ojców — nabrały w znacznej mierze charakteru schizmatycznego. Wkrótce po swojej konwersji w roku 1939 wstąpił Bouyer do oratorianów i został wyświęcony na kapłana w roku 1944. Późniejsza jego działalność koncentrowała się wokół Instytutu Katolickiego w Paryżu, gdzie wykładał historię duchowości i teologię. Od czasu soboru był zapraszany na uniwersytety amerykańskie i hiszpańskie; znalazł tam liczniejsze i bardziej wdzięczne audytorium niż we własnej ojczyźnie.

Daix omawia z autorem po kolei poszczególne dziedziny jego pracy. Dowiadujemy się, że Bouyer jeszcze przed soborem przyczynił się bardzo do odnowy liturgicznej, między innymi przez swoją książkę o misterium paschalnym tłumaczoną również na język polski. Położył też duże zasługi dla związania liturgii z Pismem Świętym i zrozumienia, że jest ona przede wszystkim życiem. Autor w tej rozmowie ostro zwalcza nadmierne adaptacje liturgiczne i stwierdza, że liturgia powinna harmonijnie łączyć tradycję z aktualnymi potrzebami duszpasterskimi. Natomiast, przynajmniej częściowo, niesprawiedliwe wydaje się zdanie, że reforma liturgiczna, która została dokonana po soborze nie jest — ogólnie rzecz biorąc — udana.

Autor interesuje się również mistyką, napisał wprowadzenie do życia duchowego i był wydawcą historii duchowości chrześcijańskiej. Ukazuje się tu